

Czas działa na korzyść Kubicy

Sebastien Ogier w tym roku znów jest poza konkurencją, ale w kolejnych sezonach już nie powinien mieć tak łatwo – przekonuje Michał Bębenek, doświadczony kierowca rajdowy.

Czy zgodzi się pan z parafrazą słynnego powiedzenia, że rajdy samochodowe to taka dyscyplina, w której wielu próbuje siłą, a na końcu i tak zawsze wygrywa Sebastien Ogier?

Tak to na razie wygląda. Francuz dysponuje najlepszym samochodem, a w parze ze świetną maszyną idą jeszcze u niego znakomite umiejętności. W przypadku Ogiera trudno mówić o przypadku czy szczęściu, wygrywa on jak najbardziej zasłużenie.

Czy 31-letni Ogier jest w stanie wyrównać rekord Sebastiena Loeba pod względem liczby tytułów mistrza świata?

Zakładając, że w tym roku Ogier nie odda już prowadzenia do samego końca cyklu, i tak będzie potrzebował jeszcze co najmniej sześciu sezonów, aby powtórzyć wyczyn Loeba. Na razie jest na dobrej drodze ku temu, ale konkurencja nie śpi i co roku dochodzą nowi zawodnicy z dużymi aspiracjami. Łatwo Ogierowi nie będzie, lecz z całą pewnością stać go, aby osiągnąć to, co udało się wcześniej jego starszemu imiennikowi.

Przy tempie z początku sezonu, kiedy Francuz może zapewnić sobie trzeci z rzędu tytuł?

Trzy wygrane w pierwszych trzech rajdach na pewno robią wrażenie. Jeśli tak dalej pójdzie, w tym roku wszystko będzie już oficjalnie jasne rekordowo szybko. Po dwóch trzecich sezonu Ogier może już jeździć pewien obrony tytułu.

Ogier jak dotąd nie zawodzi. A po kim spodziewał się pan więcej w pierwszej części sezonu?

Z pewnością liczyłem na więcej w wykonaniu kolegi Ogiera z zespołu Volkswagena. Wydawało mi się, że Jari-Matti Latvala jest już na tyle doświadczonym zawodnikiem, że będzie w stanie rywalizować z Francuzem. Niestety dla Fina, co chwilę coś mu staje na drodze i odbiera szansę na wygraną. Na plus zaskakuje mnie natomiast tempo Hyundaia, który jest dopiero drugi sezon w mistrzostwach świata, a już robi bardzo dobre wyniki. Największa w tym zasługa Thierry'ego Neville'a. W Belgu widzę zawodnika, który w kolejnych sezonach może najbardziej utrudnić wygrywanie Ogierowi. To jeszcze młody kierowca, ale już całkiem doświadczony i mający przed sobą dużą przyszłość. Co więcej, przedstawiciele Hyundaia odgrają się, że od Rajdu Portugalii mają mieć nowy samochód, który pozwoli ich zawodnikom jeździć jeszcze szybciej. Jestem bardzo ciekawy, co wyniknie z tych ich deklaracji.

A jak ocenia dotychczasową postawę Roberta Kubicy?

Roberta prześladowuje trochę pech w tym roku. Bo tempo ma naprawdę bardzo dobre. Te wszystkie historie, które mu się ostatnio przytrafiały, wynikają też jeszcze po części z braku doświadczenia. Nie zapominajmy, że Robert dopiero drugi pełny sezon jedzie w rajdowych mistrzostwach świata i tak po prawdzie jest to dla niego nowa dyscyplina. Nie w tym kierunku edukował się bowiem w sportach motorowych. Na niektórych odcinkach Robert wykręcał jednak rewelacyjne czasy, co pokazuje jego potencjał. Myślę, że czas gra na jego korzyść i z każdym startem postęp u niego będzie widoczny. Najgroźniejszy dla konkurencji Robert powinien być na rajdach asfaltowych. Można jedynie żałować, że w tegorocznym kalendarzu jest ich tak niewiele.

Przed zawodnikami już niedługo kolejna eliminacja: Rajd Argentyny, w którym – jak wynika z notowań firmy bukmacherskiej Fortuna – faworytem znów będzie Sebastien Ogier. Na czym polega specyfika imprezy odbywającej u podnóża And?

Jest to rajd bardzo techniczny. Tamtejszy szuter wymaga od kierowców niezwykle dużej koncentracji. Co ciekawe, Ogier jeszcze nigdy tam nie wygrał. Wspominany na początku naszej rozmowy Sebastien Loeb triumfował natomiast w Cordobie w czasie całej swojej kariery bodaj ośmiokrotnie.

W tle dosyć jednostronnej walki o mistrzostwo świata toczy się rywalizacja o prymat w Europie. Czy Kajetana Kajetanowicza stać na zdobycie tytułu i nawiązania tym samym do osiągnięć Sobiesława

Zasady i Krzysztofa Hołowczyca?

Jak najbardziej. Załoga Kajetanowicz – Baran w niedawnym Rajdzie Irlandii znów pokazała bardzo dobre tempo. Tym razem cieszy to tym mocniej, że wszystko działo się na terenie głównego rywala – Craiga Breena. Walka z, można tak ująć, fabrycznym zespołem Peugeota nie będzie jednak na pewno łatwa. Ale po trzech pierwszych rajdach Kajetanowicz ma dobrą pozycję wyjściową i klasyfikacja generalna prezentuje się na razie bardzo obiecująco. W najgorszym razie sezon dla niego powinien zakończyć się na którymś z niższych stopni podium. Zwłaszcza że niewielu zawodników zapowiedziało regularne starty w tegorocznych mistrzostwach Europy. Ciężko natomiast prorokować, czy te jego starty w tym sezonie mogą przybliżyć go do występów w WRC. O wszystkim rozstrzygać będą głównie kwestie finansowe.

W kwietniu wraz z Rajdem Świdnickim ruszają też zmagania o mistrzostwo Polski. Kto jest ich głównym faworytem?

Wydaje mi się, że bardzo szybki będzie Tomek Kuchar. Podobnie jak i Łukasz Habaj, który już w ubiegłym roku pokazywał dobre tempo. Między nimi powinna rozegrać się walka o tytuł, ale nikogo oczywiście nie wolno na razie skreślać. Rajdy to dyscyplina nieprzewidywalna i różne scenariusze są możliwe. Dopiero po pierwszych dwóch-trzech eliminacjach będzie można wyciągać pierwsze sensowniejsze wnioski. Na razie pewno jest tylko jedno – załoga braci Bębenków nie planuje w najbliższym czasie żadnych startów. Ze względów finansowych widoki na nasz ewentualny powrót są niestety obecnie dość mizerne.

Autor: matp

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl